



<http://dx.doi.org/10.16926/trs.2019.04.08>

Joanna Małgorzata BANACHOWICZ

<https://orcid.org/0000-0003-1421-5689>

Uniwersytet Wrocławski (Wrocław)

## Świat „po drugiej stronie” wyobraźni. Artystyczny dialog Radka Knappa z Alfredem Kubinem

**Streszczenie:** Przedmiotem artykułu jest wzajemna relacja literatury i malarstwa poddana analizie na przykładzie twórczości Radka Knappa i Alfreda Kubina. Radek Knapp, austriacki pisarz polskiego pochodzenia, zasłynął jako autor tryskających humorem powieści i opowiadań. Alfred Kubin, autor powieści *Die andere Seite (Po tamtej stronie)*, za życia ceniony był przede wszystkim za swoją pracę ilustratorską. Wiele rysunków Kubina spowija mroczna aura, która żywo kontrastuje z pogodnym tonem prozy Knappa. Idea zilustrowania słowem czterdziestu jeden grafik Kubina przyświecała twórcom wystawy w wiedeńskim Leopold Museum. Opowiadanie Radka Knappa *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth* (2017) jest nie tylko katalogiem wspomnianej wystawy, ale i artystycznym dialogiem pisarza z rysownikiem oraz uniwersalną opowieścią o poszukiwaniu sensu życia.

**Słowa kluczowe:** literatura, malarstwo, Radek Knapp, Alfred Kubin, *Po tamtej stronie*, Leopold Museum, *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth*.

Rzadko bywa, żeby artysta był naprawdę złym człowiekiem: tu i ówdzie drobna podłośćka – i tyle [...]. Odślaniamy duszę w swoich pracach, tak że każdy może niechybnie się przekonać, jakim łajdakiem mógłby w sprzyjających okolicznościach zostać dany artysta. Sztuka – to wentyl bezpieczeństwa.

Alfred Kubin, *Po tamtej stronie*

Pędzel i pióro to dwa znamiona, przez które sztuka najsilniej działa.

Narcyza Żmichowska, *Do młodego malarza*

Jeśli wierzyć słowom Narcyzy Żmichowskiej, wzajemna relacja między literaturą a malarstwem powinna mieć wymiar szczególny. Koresponden-

cja dwóch odmiennych sposobów obrazowania i opisywania świata nie jest zjawiskiem nowym, utwory literackie i dzieła sztuki od dawna funkcjonują w jednym krwioobiegu i wzajemnie na siebie oddziałują. Artystyczny dialog Radka Knappa z Alfredem Kubinem jest tego bardzo dobrym przykładem.

Austriacki pisarz Radek Knapp urodził się w Warszawie w roku 1964. Od dwunastego roku życia mieszka w Wiedniu. Od czasu swojego debiutu literackiego, którym był wydany w 1994 roku tom opowiadań *Franio*, autor zdążył zaskarbić sobie sympatię czytelników, a jego twórczość cieszy się niesłabnącą popularnością. Traktująca o wiedeńskich przygodach sympatycznego Polaka Waldemara powieść *Lekcje pana Kuki (Herrn Kukas Empfehlungen)* weszła w Austrii do kanonu lektur szkolnych. Dużą poczytnością cieszył się również osobliwy poradnik *Instrukcja obsługi Polski (Gebrauchsanweisung für Polen, 2005)*, w którym autor w żartobliwy sposób tłumaczy zagranicznemu czytelnikowi meandry słowiańskiej duszy. Po kilku latach przerwy Radek Knapp powrócił na rynek wydawniczy z powieścią detektywistyczną *Podróż do Kalina (Reise nach Kalino, 2012)*. Następną powieść *Der Gipfeldieb (2015)*, w której autor pośrednio nawiązuje do tematów właściwych dla swoich początków pisarskich, ukazała się w Polsce pod wdzięcznym tytułem *Osioł na ósmym piętrze*. Na rok 2017 przypada wydanie tomu opowiadań *Der Mann, der Luft zum Frühstück aß<sup>1</sup>* oraz *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth. Eine Erzählung zu 41 Grafiken von Alfred Kubin*.

Wspólnym mianownikiem większości utworów Radka Knappa jest dialog międzykulturowy, pisarz nie pozwala czytelnikowi zapomnieć, że przyjazd do Wiednia zawdzięcza „uprowadzeniu” przez własną matkę – to epizod często przewijający się przez jego autobiograficzną prozę. Zderzenie z obcą kulturą stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań, w których podmiot liryczny staje się mediatorem między Wschodem a Zachodem. Ponadto zabawne, zabarwione stereotypami perypetie bohaterów są świadectwem pewnej epoki, kiedy w Europie istniały jeszcze granice, a wyjazd na „Złoty Zachód” był nie lada przeżyciem. Na sukces twórczości Radka Knappa w dużej mierze składają się znakomity zmysł obserwacji oraz charakterystyczny język, pełen ironii i humoru, tak ceniony zarówno przez krytyków, jak i czytelników.

Alfred Leopold Isidor Kubin (1877–1959), austriacki rysownik, pisarz oraz ilustrator książek to artysta, którego twórczość zdecydowanie nie tryska optymizmem. Z dzieł Kubina emanuje powiew grozy i niepokoju, jego rysunki przesiąknięte są fantastycznymi sennymi wizjami, cechuje je również bogata symbolika i silna ekspresja, dość wyraźnie zaznacza się

---

<sup>1</sup> Pierwszy rozdział tej powieści opublikowany został w „Transfer. Recepton Studies” 2018, t. 3, s. 21–23 [przyp. red.].

w nich wpływ twórczości takich mistrzów, jak Francisco Goya czy Edvard Munch. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Kubin przez całe życie zmagał się z nawracającymi depresjami, w roku 1986 usiłował nawet popełnić samobójstwo przy grobie swej matki, ale na szczęście dla sztuki próba okazała się nieudana i artysta dożył sędziwego wieku. Jego rysunki są nie tylko widzialnym odbiciem udręczonej duszy, ale i ciekawym zapisem minionej epoki, wiele jego grafik powstało w początkach XX wieku i są one swoistym papierkiem lakmusowym dla pełnych niepokoju nastrojów, w które obfitował *fin-de-siècle*. Podobny nastrój emanuje z jego powieści *Po tamtej stronie* (*Die andere Seite*, 1909).

W pierwszej chwili aż trudno uwierzyć, że znanego z pogodnej i tryskającej humorem twórczości Radka Knappa zainspirować mogły mroczne dzieła Alfreda Kubina. Ślady tej inspiracji widoczne są już w powieści *Podróż do Kalina*, która pod wieloma względami przypomina powieść *Po tamtej stronie*. Słynny utwór Kubina to opowieść z pogranicza jawy i snu. Główny bohater przypomina *alter ego* autora, też jest rysownikiem, warto przy tym napomknąć, że pisarz ozdobił swoją powieść własnoręcznie wykonanymi ilustracjami. Opowieść podzielona jest na trzy części: *Wezwanie* (*Der Ruf*), *Perła* (*Perle*) oraz *Zagłada Państwa Snu* (*Der Untergang des Traumreichs*). Protagonista powieści odpowiada na osobiste wezwanie Klausa Patery, swojego znajomego z lat młodości, który teraz jest niezwykle bogatym człowiekiem, władcą tajemniczego Państwa Snu. Narrator wraz z żoną udaje się w podróż do tego niezwykłego miejsca, postanawia zamieszkać w Perle, stolicy kraju, by móc wieść tam spokojne i beztrudne życie. Stopniowo idylla zaczyna się jednak kruszyć. Żona narratora umiera, a jego coraz bardziej dręczą koszmary, zaś fascynujący niegdyś świat na jego oczach przekształca się w istny horror i nieuchronnie chyli się ku zagładzie. Kubin skonstruował świat przedstawiony na zasadzie dualizmu, którego kwintesencją zdają się być wieńczące powieść słowa „Demiurg jest dwoistością”<sup>2</sup>. Fascynacja światem marzeń sennych jest motywem przewodnim powieści, z czasem granica pomiędzy nim a światem rzeczywistym staje się coraz cieńsza, aż w końcu blednie. Pa- weł Huelle w postłowie do jednego z polskich wydań zauważa, że

historia monachijskiego rysownika [...] jest w istocie nie tyle utopią, czy też antyutopią napisaną w przeczuciu grozy nadchodzącego właśnie XX stulecia, ile zapisem wewnętrznej podróży Kubina do granic poznania. Podobnie jak w swej autobiografii, autor mierzy się w tej powieści z najważniejszym ludzkim pytaniem o sens istnienia<sup>3</sup>.

Nawiązania do powieści Kubina dają się zauważyć w książce Radka Knappa *Podróż do Kalina*, mimo że sam pisarz nigdy otwarcie nie wskazał

<sup>2</sup> A. Kubin, *Po tamtej stronie*, przeł. A.M. Linke, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 232.

<sup>3</sup> P. Huelle, *Postłowie*, [w:] A. Kubin, op. cit., s. 273.

na utwór austriackiego rysownika jako możliwe źródło inspiracji. Konstrukcja pierwszego rozdziału jest dość podobna. U Kubina do monachijskiego mieszkania rysownika-narratora pewnego jesiennego popołudnia przychodzi nieznamy nazwiskiem Franz Gautsch i zaprasza go do odwiedzenia Państwa Snu. Do bohatera powieści Knappa, detektywa Juliusza Werkazego, zaproszenie dociera drogą telefoniczną i ma ono charakter zlecenia. Sam władca Kalina, niejaki F. Osmos, próbuje nakłonić detektywa do zajęcia się sprawą tajemniczych morderstw w swoim jeszcze bardziej tajemniczym państwie. W obu przypadkach mamy do czynienia ze schematem, w którym kolejno po sobie następują wiadomość, zapłata i podróż. Co ciekawe, zarówno do Państwa Snu, jak i do Kalina dotrzeć można jedynie specjalnym pociągiem. Kubin usytuował Państwo Snu w wyimaginowanej przestrzeni tożsamej ze środkową Azją. Długa i męcząca podróż do Perły wiodła natomiast przez całkiem realne miejsca, jak m.in. Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Konstancę, Morze Czarne, a następnie przez Rosję aż po Jedwabny Szlak. „Jak wyglądają miasta Wschodu, jest wszystkim wiadome. Zupełnie tak jak i u nas, tylko orientalnie”<sup>4</sup> – stwierdził narrator po przybyciu do Samarkandy. Państwo Snu otaczał „ogromny, niekończący się mur”<sup>5</sup>. Podobnie jest i w Kalinie, z tą różnicą, że tamtejszy mur „wyglądał bardzo niepozornie i mierzył najwyżej trzy metry. Lśnił jak elastyczna błyszcząca tkanina i sprawiał wrażenie żywego organizmu zawierającego miliony czujników”<sup>6</sup>.

Państwo Snu i Kalino łączy nie tylko ich hermetyczność, ale i specyficzne podejście do zagadnień związanych z postęmem. Poddani Patery, którym marzy się błogi żywot w jego państwie, muszą podporządkować się ścisłym regułom i już na granicy pozbyć się wszystkich zbyt nowoczesnych sprzętów i ubrań. Na ulicach Perły królowały

zupełnie niemodne, wygięte cylindry, kolorowe surduty, płaszcze z pelerynką – tak byli poubierani panowie. W krynolinach i dziwnie staroświeckich fryzurach, w czepczkach i szalach paradowały panie. Wyglądało to jak karnawałowa maskarada<sup>7</sup>.

Można zaryzykować stwierdzenie, że we wspomnianych powieściach dialog Radka Knappa z Alfredem Kubinem ma charakter polemiczny. Pozorne podobieństwa w konstrukcji fabuły oraz świata przedstawionego są odbiciem zupełnie odmiennych zamysłów: podczas gdy Kubin konsekwentnie ilustruje swoje lęki, ostrzegając przy tym przed zgubnymi konse-

---

<sup>4</sup> A. Kubin, op. cit., s. 36.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>6</sup> R. Knapp, *Podróż do Kalina*, przeł. A. Makowiecka-Siudut, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2014, s. 21.

<sup>7</sup> A. Kubin, op. cit., s. 54.

kwencjami postępu, dla Knappa Kalino jest modelem współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego, które pisarz pokazuje nam w krzywym zwierciadle, piętnując przy tym cały szereg nieprawidłowości<sup>8</sup>. Rodowici mieszkańcy Kalina nie starzeją się, nie znają pojęcia śmierci, żyją z dnia na dzień karmieni sztucznym jedzeniem i polepszającymi nastrój środkami. Kalinia nie funkcjonują niczym prototypy nowego społeczeństwa, są sługami perfekcji, pozwalają jednak sobą manipulować. Krytyka nie dotyczy jedynie konsumentów, w równym stopniu Knapp piętnuje nieludzką politykę wielkich koncernów, które napędzają konsumpcję i *de facto* sprawują niepodzielłą władzę nad masami<sup>9</sup>.

Rozpoczęta mimochodem przygoda Radka Knappa z twórczością Alfreda Kubina doczekała się świadomej kontynuacji. W książce *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth* (2017) polsko-austriacki autor podjął się ambitnego zadania – zilustrował słowami zamkniętą w obrazach opowieść Kubina. Stefan Lichański w przedmowie do wcześniejszego wydania *Po tamtej stronie* odniósł się do zjawiska korespondencji sztuk w twórczości austriackiego rysownika:

Tak jak w twórczości lirycznej zacieranano granice między poezją a muzyką, tak w malarstwie asymilowano – w ten czy inny sposób – żywioł poezji. Kubin jednak dokonał czegoś całkiem odmiennego i całkiem bez precedensu: dał swojej książce o p o w i e d z i a n e m a l a r s t w o<sup>10</sup>.

Alfred Kubin jest autorem ponad dwóch tysięcy ilustracji do książek, upiększył wizualnie wydania dzieł takich twórców, jak Wolter, Fiodor Dostojewski, Elias Canetti, Edgar Allan Poe czy Georg Trakl. Warto wspomnieć, że proza Kubina również charakteryzuje się obrazowością i silnie oddziałuje na wyobraźnię czytelnika. Album *Godzina narodzin* to katalog bardzo ciekawej wystawy w wiedeńskim Leopold Museum. Tym razem sytuacja uległa odwróceniu i to pisarz Radek Knapp zilustrował słowami grafiki austriackiego mistrza. Należy zauważyć, że

zgodnie z założeniami jeszcze Lessingowskiego Laokoona podstawowa różnica między dziełem plastycznym a literackim polega na przestrzenności pierwszego – i czasowości drugiego [...]. Istotnie proces odbioru rzeźby, obrazu czy budowli, jakkolwiek by był w czasie rozciągnięty i zawierał różne fazy, prowadzi wreszcie do konstytucji przedmiotu estetycznego, który sprowadza wszystkie kolejno poznawane walory dzieła na płaszczyznę jednoczesności, tworzy z nich statyczny zestrój – strukturę zasadniczo nieruchomą. Inaczej z konkretyzacją utworu literackiego, która polega między innymi na wzbogaceniu przez odbiorcę schematycznego ciągu

<sup>8</sup> Zob. D. Waller, *Der Preis der Perfektion*, „Der Standard”, 15.09.2012, Beil. Album, s. A10.

<sup>9</sup> Zob. I. Waldinger, *Leichter als Lem*, „Neue Zürcher Zeitung”, 19.06.2013, s. 24.

<sup>10</sup> S. Lichański, *Alfred Kubin i jego powieść*, [w:] A. Kubin, *Po tamtej stronie*, przeł. A.M. Linke, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968, s. 7.

zdań o czasowość i dynamikę, przy czym struktura utworu projektuje szczegółowo proces poznawczy, wiodąc czytelnika od początku do końca owego uporządkowanego ciągu zdań<sup>11</sup>.

Zdaniem Jerzego Jarzębskiego różnica pomiędzy dziełem literackim a plastycznym jest możliwa do zobrazowania na przykładzie modelu ich odbioru, który w tym przypadku jest zbudowany na aspekcie przestrzenno-czasowym. Zdaniem Romana Ingardena „obraz jako dzieło sztuki malarzkiej wykazuje największe pokrewieństwo z widowiskiem filmowym lub teatralnym [...]. Brak w nim dwuwarstwy języka, konstytutywnej dla dzieła literackiego”<sup>12</sup>. W rozważaniach teoretycznych Mieczysława Porębskiego na pierwszy plan wysuwa się z kolei refleksja na temat możliwości wizualizacji metafory w sztukach plastycznych.

Jeżeli do przekazu artysty – rysownika, malarza, rzeźbiarza, także i architekta – podejście się aktywnie i kompetentnie, jeżeli podejmie się proponowaną przez niego grę, grę trudną, bo zawsze otwartą, nie tylko chyba na gruncie malarstwa. Grę, dodajmy, z *niepełną informacją*, bo w przeciwieństwie (ale czy tak całkiem) do literatury, informacyjnie chybotliwa może być dla nas już nawet pierwsza, denotacyjna, ikonograficzna warstwa przekazu<sup>13</sup>.

Sztuka Alfreda Kubina niewątpliwie nie należy do najłatwiejszych w odbiorze. Symboliczne z natury prace graficzne, które zostały stworzone z zamysłem jako ilustracje do wybranych tekstów, jest nieco łatwiej rozszyfrować niż autonomiczne obrazy. Z ponad dwustu pięćdziesięciu grafik Kubina znajdujących się w obszernych zbiorach Leopold Museum w Wiedniu Radek Knapp wybrał do projektu czterdzieści jeden. Następnie ułożył je wedle uznania i zilustrował autorskim tekstem.

Z początku wielu krytyków powątpiewało w powodzenie tego przedsięwzięcia. Bettina Steiner zastanawiała się, w jaki sposób autorowi pogodnych historii, który gustuje w happy endach, uda się nawiązać do dzieł piwcy koszarów<sup>14</sup>. Sam pisarz przyznał, że zadanie nie było łatwe i konfrontacja z wielkim umysłem Kubina wymagała od niego poszerzenia swoich własnych horyzontów myślowych, proces ten okazał jednak wielce po-

<sup>11</sup> J. Jarzębski, *Po co Panofsky?*, [w:] G. Królikiewicz, O. Płaszczewska, I. Puchalska, M. Siwiec, (red.), *Literatura a malarstwo – malarstwo a literatura. Panorama myśli polskiej XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 519–527, tu 519–520.

<sup>12</sup> R. Ingarden, *Obraz a dzieło literackie*, [w:] *Literatura a malarstwo – malarstwo a literatura*, s. 161–169, tu 161–162.

<sup>13</sup> M. Porębski, *Czy metaforę można zobaczyć?*, [w:] *Literatura a malarstwo – malarstwo a literatura*, s. 529–542, tu 540.

<sup>14</sup> Zob. B. Steiner, *Wie melancholisch ist Kubin?* Literatur und Kunst, „Die Presse” 11.07.2017, s. 21.

uczający. „Nie miałem pojęcia, że wszystko potoczy się tak szybko”<sup>15</sup>, stwierdził Knapp. W innym z wywiadów autor z charakterystycznym dla siebie dystansem wyjaśnił: „Kiedy doprowadza się do mariażu Kubina ze mną, to nie wiadomo, co z tego wyjdzie”<sup>16</sup>. Przyznaje, że twórcy mogli przecież zatrudnić innego pisarza, np. Michaela Köhlmeiera, którego twórczość lepiej korespondowałaby z obrazami pełnymi mroku, ale zamiast tego zdecydowano się na „zabawnego migranta”<sup>17</sup>, jak sam siebie określił. Co ciekawe, z całej spuścizny rysownika Knapp wybrał do projektu przede wszystkim melancholijne oraz skłaniające do refleksji grafiki. Zdaniem Bettiny Steiner, Radek Knapp skupił się na zilustrowaniu swoich refleksji, konsekwentnie tonując przy tym wszystkie koszmary.

Kubin jest jednak nie tylko melancholijny, ale przede wszystkim brutalny, jego obrazy mówią o lękach na tle seksualnym i skrywanych pragnieniach, o mroku i o tym, że zły sen wcale nie kończy się w momencie przebudzenia. I to Radek Knapp łagodzi. Kiedy decyduje się na mocną w swej wymowie grafikę pt. *Masturbacja*, wkłada w usta postaci cichy szept: „potem sama za siebie wyjdę”, po czym chowa ją za zasłoną<sup>18</sup>.

Wystawa w Leopold Museum pt. *Radek Knapp trifft Alfred Kubin. Die Stunde der Geburt* (7.07–4.09.2017) z wielu względów zasługiwała na miarę szczególnej. Pokazane w nowo powstałej Sali Grafik rysunki to w większości wczesne prace Kubina, z burzliwego okresu młodości artysty. Zwiedzający mogli zobaczyć nie tylko dzieła z muzealnych zbiorów, ale także grafiki znajdujące się na co dzień w prywatnych rękach. Uszeregowane w ciągu przyczynowo-skutkowym obrazy stanowią spójną opowieść, której bohaterem jest osiemdziesięcioletni Izydor poszukujący odpowiedzi na pytanie, kim właściwie był przez te wszystkie lata.

Radek Knapp rozpoczyna swoją opowieść słowami: „Historia zaczyna się tam, gdzie historie zawsze się zaczynają: na papierze”<sup>19</sup>. Bohaterem utworu jest starzec imieniem Izydor, w ten sposób pisarz bezpośrednio nawiązuje do postaci Kubina i jego trzeciego imienia. Pierwsza ilustracja przedstawiająca miejsce owiane złą sławą (*Verrufener Ort*) jest punktem wyjścia do dalszej wędrówki przez meandry wyobraźni obu artystów. Na kolejnej grafice (*Die Stadt gen Osten*) widać już Izydora: ubranego w długą staroświecką suknię, przygarbionego i wspartego na lasce, powoli zmierza-

<sup>15</sup> Ibidem. Jeżeli nie podano inaczej, cytaty przełożyła autorka J.M.B.

<sup>16</sup> A. Sellner, *Wenn der Autor den Zeichner illustriert*, „Österreich“ 8.07.2017, s. 39.

<sup>17</sup> Zob. ibidem.

<sup>18</sup> B. Steiner, op. cit.

<sup>19</sup> R. Knapp, *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth. Eine Erzählung zu 41 Grafiken von Alfred Kubin / A story based upon 41 graphic works by Alfred Kubin*, Deuticke, Wien 2017, s. 5.

jącego przez pustynię w stronę miasta, które na obrazie ma pewne cechy orientalne. To właśnie znajome mu z czasów młodości miasto, które teraz starzec z trudem poznaje, stanie się właściwym miejscem akcji utworu.

Przed bramą Izydor spotyka błazna, który przestrzega go przed powrotem do przeszłości, starca to jednak nie zniechęca, nawet gdy tuż za progiem dostrzega byłych rolników, którzy przeciągają pługiem po wybrukowanych kamieniem ulicach. Widok podchmielonych osobników, którzy usiłują przejść przez mur, Izydor kwituje słowami: „Czyż to nie dziwne, że tak trudno jest odróżnić szaleńca od pijanego?”<sup>20</sup>. Narrator ujmuje tym samym trafnie pewne życiowe prawdy i dyskretnie krytykuje społeczeństwo. W mieście panuje wszechobecny chaos, jego mieszkańcy wyglądają na pogrążonych w melancholii albo wręcz szalonych, zatracili kontakt ze sobą nawzajem i z otaczającym ich światem. Stopniowo także i na Izydora spada cień przeszłości, starzec wspomina swoją zmarłą miłość i oddaje się refleksjom, które przynoszą mu jednak więcej rozczarowania niż pociechy. Wspomnienie dawnej ukochanej wywołuje ból, zwłaszcza gdy Izydor uświadamia sobie, że nie jest w stanie przypomnieć sobie rysów twarzy wybranki serca, jakby bezpowrotnie przygniótł je kamień zapomnienia. Gorycz jest tym większa, kiedy Izydor zdaje sobie sprawę z marności i krótkości swego życia oraz z wszystkich niewykorzystanych szans. Grafika *Godzina śmierci (Die Todesstunde)* stanowi tło dla refleksji o nieuchronności przemijania. Jedną z najmocniejszych wizualizacji lęków Kubina przedstawia osobliwy zegar, którego podobne do noży wskazówki przy każdym obrocie odcinają umieszczone w miejscu cyfr ludzkie głowy. Izydora ogarnia przerażenie, kiedy spostrzega, że i jego głowa wystaje z cyferblatu i z wzmocnionym zapałem zabiera się za kontynuację swojej wędrówki.

Punktem kulminacyjnym opowiadania jest spotkanie Izydora z diabłem, który okazuje się dla starca ostatnim kołem ratunku. Diabeł obiecuje pomoc w zamian za podanie ważnego powodu, a najlepiej prawdy, na co Izydor odpowiada:

Prawda jest taka: nigdy nie byłeś moim pierwszym wyborem. I nawet teraz nie jesteś. Jednakże nie ma w tym mieście żadnej innej wskazówki, która by jeszcze działała. Niezdecydowanie, płacz i zgorzknienie są tutaj wszechobecne. Jeszcze tylko twój głos jest wyraźny i słychać go wszędzie. Widziałem po drodze, jak dobrą wykonałeś pracę<sup>21</sup>.

Radek Knapp opiera kluczowy moment opowieści na klasycznym schemacie, w którym bohater musi wpierw podołać kilku zadaniom, by móc otrzymać nagrodę. Podobnie jak Edyp, który, aby uwolnić Teby od

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 45.



Sfinksa, musiał rozwiązać jego zagadki, Izydor musi odpowiedzieć na podchwytliwe pytania diabła. Pomoc uzależniona jest od rozwiązania wszystkich zagadek, w przeciwnym razie cały wysiłek staruszka okazałby się daremny. Sposób, w jaki Radek Knapp buduje napięcie i konstruuje treść zagadek, zasługuje na uznanie. W zaledwie kilku zdaniach pisarzowi udaje się naszkicować obraz współczesnego świata, który chyli się ku upadkowi. Winą za ten stan rzeczy zostają obarczone konkretne czynniki. Pierwszym z nich jest brzuch (grafika *Alter Bauch*), czyli „pierwsza rzecz, którą się dostaje, i ostatnia, której się można pozbyć. Jest większa niż głowa, napawa swego właściciela dumą, sprowadza jednak nań upadek”<sup>22</sup>. Brzuch jest metaforą konsumpcji, przyziemnych potrzeb, nienasyceń, które prowadzi do katastrofy i zatracenia się w pogoni za przyjemnościami. Kolejna rzecz, o którą pyta diabeł, okazuje się niezwykle modna. To narcyzm, który „myli nagość z pięknem. Myli siebie ze światem”<sup>23</sup> (grafika *Narzissmus*). Co ciekawe, odpowiedzialność za zmierzch cywilizacji ponosi także nauka (grafika *Die Wissenschaft*), która została stworzona dla dobra ludzkości, z czasem jednak zaczęła przypominać szympansa, który sam siebie wynalazł i teraz kroczy dumnie, rad ze swego dzieła<sup>24</sup>. Największą winę zdaje się ponosić władza, przedstawiona przez Kubina jako foka stojąca na górze usypanej ze szkieletów (grafika *Macht*). „Jest wielka, biała i silna. Swą siłę czerpie jednak z tego, czym się żywi. A wciąż jest głodna i ciągle wzrasta coraz wyżej, gdyż stoi na naszych kościach”<sup>25</sup>. Rozwiązanie ostatniej zagadki dostaje Izydor w prezencie od diabła. Pan ciemności wyjaśnia mu, jakim idiotą jest człowiek, który całe życie biegnie przed siebie na oślep, tak jakby w miejsce nóg miał przytwierdzone koła. Kresem tej bezsensownej pogoni jest śmierć.

Wędrownik Izydora nie kończy się jednak w chwili rozstania z diabłem, ponieważ nasz bohater zostaje wysłany w kolejną podróż. Tym razem cofa się w czasie aż do chwili swoich narodzin. Tytułowa grafika *Godzina narodzin (Die Stunde der Geburt)* jest obrazem o bardzo niepokojącej wymowie: większość kadru wypełnia koszmarna, podobna do ogromnego insekta skrzyżowanego z krabem postać, która w dłoni przypominającej ogromne szczypce trzyma rączkę noworodka. Drugi widoczny na obrazie malec został uwieczniony w momencie przeskakiwania przez mur. Kompozycja rysunku zastanawia: czy rzeczywiście przedstawia on chwilę narodzin, czy może raczej godzinę śmierci? Przeskakująca przez mur postać to dziecko, któremu udało się uciec, czy może spersonifikowana dusza dziecka zabite-

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>24</sup> Zob. ibidem, s. 53.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 55.

go przez potwora? Tytuł dzieła może być przecież przewrotny, co u Kubina nie powinno zbyt dziwić. Radek Knapp decyduje się na bardziej optymistyczną wersję i pozwala małemu Izydorowi „dać susa przez mur, w stronę swojej egzystencji”<sup>26</sup>.

Podczas wędrówki w głąb siebie Izydor uświadamia sobie, jak bardzo samotny był przez całe życie, zwłaszcza wśród ludzi. Ogarniają go lęki egzystencjalne, które próbuje zagłuszyć poprzez tworzenie sztuki, rezultat jest jednak krótkotrwały, ponieważ „sztuka nie jest po to, by czynić szczęśliwym, tylko po to, by krzyk trwogi czynić znośnym”<sup>27</sup>. Historia Izydora dobiega końca wraz z pojawieniem się tajemniczego rycerza, na którego nasz bohater cały czas podświadomie czekał. W chwili, kiedy starzec doliczy do trzech, będzie po wszystkim. Ostatnia, czterdziesta pierwsza grafika Kubina nosi tytuł *Trzy trumny (Die drei Särge)* i z jednej strony stanowi finał opowieści, z drugiej zaś uzupełnia pierwszy obraz, na którym Izydor istnieje tylko w wyobraźni narratora i dopiero ma zamiar się ukazać. W ten sposób opowieść wcale się nie kończy, tylko zaczyna na nowo.

Stefan Gmünder trafnie zauważa, że *Godzina narodzin* jest opowiadaniem wielowarstwowym, napisanym w formie przypowieści, w którym Knappowi oprócz treści metafizycznych udało się przemycić krytykę stosunków społecznych oraz powszechnie panującej powierzchowności<sup>28</sup>. Pomimo dużych estetycznych różnic pomiędzy artystami, ich wspólny projekt okazał się wielkim sukcesem, tym samym – zdaniem krytyka – misję Radka Knappa można uznać za udaną, gdyż również i Alfred Kubin „stawiał w centrum to, co indywidualne, a także człowieka, który toczy walkę z sobą samym i dynamicznie zmieniającym się światem”<sup>29</sup>. Powieść *Podróż do Kalina* i opowiadanie *Godzina narodzin* to w dorobku Knappa dzieła o charakterze przełomowym, dzięki którym autorowi częściowo udaje się wyjść z cienia pisarza-migranta, Polaka mieszkającego w Wiedniu.

Artystyczny dialog Radka Knappa z Alfredem Kubinem funkcjonuje nad podziw dobrze, mimo że każdy z artystów na swój sposób pojmuje rolę sztuki. Dla Kubina była ona zawsze wentylem bezpieczeństwa, rodzajem wewnętrznej konieczności. Dla Knappa sztuka stanowi narzędzie komunikacji, a także obrazowania świata. Ilustracje Kubina tchnęły życie w wiele tekstów, a teraz, zilustrowane słowem grafiki, zostają wzbogacone o kolejną warstwę semantyczną. Literacko-plastyczna przyjaźń z Kubinem, podróż do świata po drugiej stronie wyobraźni, zaowocowała dziełem otwar-

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>28</sup> Zob. S. Gmünder, *Meister der Dämmerung*, „Der Standard”, 8.08.2017, s. 20.

<sup>29</sup> Ibidem.

tym, inspirującą historią, której finał przekształca się w niekończącą się opowieść o sensie i celu ludzkiego życia.

## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

- Knapp Radek, *Podróż do Kalina*, przeł. A. Makowiecka-Siudut, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2014.
- Knapp Radek, *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth. Eine Erzählung zu 41 Grafiken von Alfred Kubin / A story based upon 41 graphic works by Alfred Kubin*, Deuticke, Wien 2017.
- Kubin Alfred, *Po tamtej stronie*, przeł. A.M. Linke, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.

### Literatura przedmiotowa

- Gmünder S., *Meister der Dämmerung*, „Der Standard”, 08.08.2017, s. 20.
- Huelle P., *Posłowie*, [w:] A. Kubin, *Po tamtej stronie*, przeł. A.M. Linke, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.
- Ingarden R., *Obraz a dzieło literackie*, [w:] *Literatura a malarstwo – malarstwo a literatura. Panorama myśli polskiej XX wieku*, red. G. Królikiewicz, O. Płaszczewska, I. Puchalska, M. Siwiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 161–169.
- Jarzębski J., *Po co Panofsky?*, [w:] *Literatura a malarstwo – malarstwo a literatura. Panorama myśli polskiej XX wieku*, red. G. Królikiewicz, O. Płaszczewska, I. Puchalska, M. Siwiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 519–527.
- Lichański Stefan, *Alfred Kubin i jego powieść*, [w:] A. Kubin, *Po tamtej stronie*, przeł. A.M. Linke, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968.
- Porębski M., *Czy metaforę można zobaczyć?*, [w:] *Literatura a malarstwo – malarstwo a literatura. Panorama myśli polskiej XX wieku*, red. G. Królikiewicz, O. Płaszczewska, I. Puchalska, M. Siwiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 529–542.
- Sellner A., *Wenn der Autor den Zeichner illustriert*, „Österreich” 8.07.2017, s. 39.
- Steiner B., *Wie melancholisch ist Kubin?* Literatur und Kunst, „Die Presse”, 11.07.2017, s. 21.
- Waldinger Ingeborg, *Leichter als Lem*, „Neue Zürcher Zeitung”, 19.06.2013, s. 24.

Waller Dorian, *Der Preis der Perfektion*, „Der Standard“, 15.09.2012, Beil. Album, s. A10.

## **Die Welt auf der „anderen Seite“ der Vorstellung. Der künstlerische Dialog zwischen Radek Knapp und Alfred Kubin**

### **Zusammenfassung**

Das Anliegen dieses Beitrags besteht darin, das Verhältnis zwischen Literatur und Malerei am Beispiel von den Werken Radek Knapp und Alfred Kubin zu untersuchen. Die Romane und Erzählungen von Radek Knapp, dem österreichischen Schriftsteller polnischer Herkunft, zeichnen sich durch Witz, Pfiff und Humor aus. Alfred Kubin, Graphiker und Autor des Romans *Die andere Seite*, wurde zu seinen Lebzeiten vor allem für seine Buchillustrationen geschätzt. Viele Bilder von Kubin sind von der Dunkelheit verhüllt, was im starken Kontrast zu dem heiteren Ton der Prosa von Radek Knapp steht. Die Idee, die einundvierzig Graphiken von Kubin mit dem Text zu illustrieren, war die Voraussetzung für die Sonderausstellung in Wiener Leopold Museum. Die Erzählung von Radek Knapp *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth* (2017) ist nicht nur der Katalog zur erwähnten Ausstellung, sondern auch der künstlerische Dialog zwischen dem Schriftsteller und dem Zeichner sowie auch eine universelle Geschichte von der Suche nach dem Sinn des Lebens.

**Schlüsselwörter:** Literatur, Malerei, Radek Knapp, Alfred Kubin, *Die andere Seite*, Leopold Museum, *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth*.

## **On the “Other Side” of the World of Imagination: An Artistic Dialogue Between Radek Knapp and Alfred Kubin**

### **Summary**

This article examines the connexion between literature and art based on the example of the works of the writer Radek Knapp and the artist Alfred Kubin. Radek Knapp, the Austrian writer of Polish descent, is known as an author of optimistic and funny novels. Alfred Kubin, author of the novel *The Other Side*, was very appreciated for his illustrations during his lifetime. Many of his drawings are clothed in dark shadow and they are in contrast to the optimistic prose by Knapp. The idea to illustrate the 41 prints by Alfred Kubin with words was born in the Leopold Museum in Vienna. The short story by Radek Knapp, *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth* (2017) is, on the one hand, an artistic dialogue between writer and painter, and on the other, it becomes an universal story about searching for the meaning in life.

**Keywords:** literature, art, Radek Knapp, Alfred Kubin, *The Other Side*, Leopold Museum, *Die Stunde der Geburt / The Hour of Birth*.